

Szereg patologii, ogromne pieniądze i sporo do naprawienia

23 marca 2017

Czy trzeba poważnie zreformować OZZ, czyli organizacje w rodzaju ZAiKS? Ta propozycja pada coraz częściej z różnych stron. Ciekawą analizę problemu przedstawiło Centrum Analiz Klubu Jagiellońskiego.

W dyskusjach o prawie autorskim co jakiś czas powraca temat organizacji zbiorowego zarządzania (OZZ) czyli organizacji takich jak ZAiKS. Niewątpliwie stanowią one ważny element w systemie wynagradzania artystów, ale od kilku lat mówi się również o patologiach związanych z ich funkcjonowaniem. Kiedyś w dyskusjach na temat OZZ uczestniczyli głównie... OZZ i wąskie grono artystów. Teraz zaczyna się to zmieniać i temat wchodzi do szerszej debaty publicznej.

Sam ZAiKS określił siebie jako bank i wbrew pozorom nie była to najlepsza odpowiedź na krytykę. Bank jest bowiem instytucją komercyjną, która stara się akumulować jak największe środki. Tymczasem OZZ teoretycznie nie powinny być „bankami”, ale jedynie pośrednikami w przekazywaniu pieniędzy do twórców. Raczej oburzenie niż uznanie wzbudzały informacje o tym, jak szybko OZZ rozdzielają pieniądze, jak próbują wpływać na prawo autorskie oraz jak ścierają się pomiędzy sobą.

„Szereg absurdów i patologii”

W tym kontekście warto zwrócić uwagę na raport poświęcony organizacjom OZZ, który został wydany przez Centrum Analiz Klubu Jagiellońskiego. Raport nosi tytuł [„W czyim interesie? O organizacjach zarządzania prawami autorskimi”](#).

Autorami raportu są dr Bartłomiej Biga (ekonomista i adwokat), mec. Bogusław Wieczorek (radca prawny, specjalista od praw

autorskich) oraz mec. Łukasz Wieszczezyński (adwokat, również specjalista od praw autorskich).

Zdaniem ekspertów działalności OZZ towarzyszy szereg absurdów i patologii. Do najbardziej widocznych należą:

- nieracjonalna sytuacja, w której tantiemy z tytułu tego samego nadania utworu pobierane są podwójnie – od stacji radiowej oraz od przedsiębiorcy;
- wysokie stawki za odtwarzanie utworów, mimo iż odtwarzanie muzyki w niektórych rodzajach działalności ma znaczenie marginalne;
- konieczność dogadywania się z wieloma OZZ – w skrajnym przypadku, dla zachowania bezpieczeństwa prawnego przedsiębiorca musi zawrzeć w związku z jedną czynnością faktyczną umowy licencyjne z czterema różnymi OZZ, reprezentującymi cztery grupy uprawnionych z praw autorskich i pokrewnych, tj. ZAiKS (autorzy), STOART i SAWP (wykonawcy; obie OZZ zrzeszają różne podmioty), a także ZPAV (producenci fonogramów);
- podział zebranych środków następuje w sposób niezadowalający, zarówno pod względem szybkości podziału środków jak i części realnie rozdysponowanej między artystów.
- koszt obsługi inkasa wynosi średnio ok. 19%, przy czym skrajnymi wartościami są 6% (Copyright Polska) oraz 28% (Stowarzyszenie Twórców Ludowych). Wskazuje się jednak, że jeśli potraktować bilans OZZ całościowo przez pryzmat rachunku zysków i strat, całkowity koszt funkcjonowania OZZ wobec pobranego inkasa to 36%;
- wysoce dyskusyjny sposób dzielenia pieniędzy pomiędzy twórców (korzystny tylko dla części twórców);
- sposób naliczania tzw. opłaty reprograficznej – ten temat szeroko opisywaliśmy w DI.

Te patologie dotyczą działalności o ogromnej skali. Autorzy raportu wykazują, że, tylko w 2015 r. OZZ odnotowały przychody z inkasa w wysokości 611 mln zł. Organizacje te zgromadziły też pokaźny majątek: sam ZAiKS na koniec 2015 wykazał inwestycje krótkoterminowe na poziomie ponad miliarda złotych: 1.006.882.263,46 zł. Dla pozostałych OZZ to kolejne przeszło pół miliarda złotych: 558 milionów na koniec 2015 roku.

Autorzy raportu nie tylko krytykują, ale podpowiadają co można zrobić by poprawić sytuację. Po pierwsze potrzebny jest mocniejszy nadzór nad OZZ i ten postulat już wcześniej padał z innej strony.

Zdaniem autorów raportu konieczne jest precyzyjne rozdzielenie dwóch ról OZZ. One są zarówno stowarzyszeniami jak i organizacjami uprzywilejowanymi ustawowo do występowania w imieniu podmiotów niezrzeszonych, albo do pobierania opłaty reprograficznej. Warto w tym kontekście przypomnieć jak ZAiKS narzekał na wymaganie przejrzystości od OZZ. Ta organizacja chce przywilejów ustawowych i jednocześnie traktowania na równi z podmiotami prywatnymi.

– Rozdzielenie to musi być daleko idące – w szczególności w obszarze finansowym. Sprowadzać się to powinno do precyzyjnego określenia zasad transferowania środków pozyskanych na bazie ustawowych przywilejów na cele niezwiązane stricte z pobieraniem i redystrybucją tantiem oraz opłat reprograficznych. Reguły te muszą określać: tryb, cele oraz maksymalną wysokość przenoszonych środków w ramach limitu, o którym mowa w rekomendacji – czytamy w raporcie.

Autorzy raportu uważają również, że należy ustalić krótsze terminy wypłacania pieniędzy artystom oraz ustalić limit procentowy kosztów inkasa. Wskazane byłoby również uporządkowanie takich kwestii prawnych jak zakres opłaty reprograficznej albo listy OZZ uprawnionych do pobierania opłat za wykorzystywanie konkretnych aspektów twórczości objętej prawem autorskim.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl